

„Zawsze mnie pociągało poznawanie innych ludzi i ich kultur”

Wywiad z CEZARYM KUCHARSKIM, piłkarzem i posłem na Sejm RP

▪ Gdzie czujesz się lepiej? W sporcie czy w polityce?

▪ Zdecydowanie w sporcie. Z tą dziedziną jestem związany od wielu lat, a polityki dopiero się uczę. Jednak już teraz dostrzegam, jak ściśle związana jest polityka z naszą polską mentalnością. Trudno zaczynać coś od początku, trudno być nowym. Pomimo to sądzę, że mamy ogromny potencjał, który już da się zauważyć – w porównaniu z większością krajów postkomunistycznych jesteśmy bardzo do przodu, stajemy się coraz bardziej wiarygodni, coraz bardziej cenieni jako partnerzy w interesach. Właśnie wiarygodność oraz młodzi, wykształceni Polacy bez kompleksów – to nasze największe atuty, które dostrzegam z perspektywy sceny politycznej.

▪ Wysoce oceniasz polską młodzież.

▪ Tak, bo młodzi ludzie to naprawdę nasz wielki kapitał. W coraz większym stopniu jesteśmy Europejczykami, a wchodząca w życie generacja młodych, zdolnych, otwartych ludzi, bez kompleksów, ale i bez uprzedzeń, naprawdę ma szansę wiele zmienić na lepsze. Potrzeba nam jeszcze solidarności ponad niepotrzebnymi podziałami, bo tylko solidarność i umiejętność współdziałania może dać przyspieszenie, którego bardzo potrzeba Polsce.

▪ Podziały, o których mówisz, niestety bardzo wyraźnie widać wśród ludzi bezpośrednio związanych ze sportem. Mam na myśli oczywiście kibiców, którzy nie tylko zwalczają się wzajemnie, ale promują skrajnie negatywne postawy i zachowania: rasizm, nacjonalizm, agresję.

▪ Dostrzegam wyraźnie subkulturę charakter tych zjawisk. Powstała subkultura ludzi, którym zależy, by ich się bać. Piłce nożnej, co oczywiście, niewiele dają. Oni nie przychodzą na stadiony po to, by wspierać swoją drużynę. Dzięki rasistowskim hasłom nikt nie będzie grał lepiej! Jeśli chcemy, by sport się rozwijał, trzeba eliminować zarzewia agresji i brutalności, bo w przeciwnym wypadku normalni ludzie nie będą przychodzić na stadiony. Potrzeba więc edukacji i konsekwencji w działaniach. Problem agresji i rasizmu bardzo utrudnia, czasem wręcz blokuje rozwój sportu i poszczególnych zawodników. Kiedy byłem piłkarzem, nie dostrzegałem tego, a ostatnio – przyznam, że zastanawiałem się nad kupnem koszulki Legii dla syna. Chodzenie w takiej koszulce w Polsce po prostu nie jest bezpieczne! Chciałbym, żeby wreszcie nadeszły czasy, w których można będzie pojawić się w koszulce Legii w Kra-

stawie czy Poznaniu bez narażania się na agresję ze strony uprzedzonych ludzi. Warszawa, Kraków czy Poznań to oczywiście tylko przykłady. Niestety, wszędzie w Polsce bywa niebezpiecznie.

Miałem kiedyś taki przypadek: jechałem na międzypaństwowy, pucharowy mecz Lecha Poznań i zostałem obrzucony inwektywami. A jechałem przecież dobrze życzyć polskiej drużynie! Jednak wierzę, że ta sytuacja się zmieni. Nadzieja w młodych, otwartych, wykształconych ludziach.

▪ Piękny okres Twojej kariery to gra w warszawskiej Legii. Jak postrzegasz deklaracje fanów stołecznego klubu jako kibiców „narodowych”? Przy Łazienkowskiej wciąż pojawia się banner „White Legion”, na którym niegdyś widniał znak runiczny wykorzystywany przez neonazistów, teraz został sprytnie przysłonięty herbem. Hasła: „Biała Legia”, wlepki z motywami Ku-Klux-Klanu na murach stadionu... Co Ty na to wszystko?

▪ Zawsze mnie zastanawiało, dlaczego kibice najpopularniejszego i najbardziej zasłużonego klubu w Polsce zamiast dążyć do wyższych celów, wyznaczać pozytywny kierunek kibicowaniu, dają się wciągać w jakieś małe gierki...

Symbole, o których mówisz, powinno zwalczać państwo; należy to robić odgórnie, klubom koniecznie trzeba pomóc. Kluby, dziś w większości prywatne, nie posiadają wystarczających instrumentów prawnych. Klubom potrzebna jest w tych kwestiach odgórna pomoc. Prawo należy tak skonstruować, aby można było skutecznie walczyć ze zjawiskami, o których rozmawiamy.

Podchodząc do sedna sprawy logicznie: flaga promująca rasizm czy nacjonalizm nie pomoże drużynie zagrać lepszego meczu! Na przykład hasło „Jihad Legia” – to kolejna, zupełnie niepotrzebna prowokacja. Niczemu niesłużąca kontrowersja. Jest to pokaz „kreatywności” grupy tworzącej subkulturę, sprzyjający jedynie ich dobremu samopoczuciu. A nie takie są cele prawdziwego kibica!

Jednak – ważna jest także odwaga cywilna, by przeciwstawić się wspomnianym zachowaniom. Znaczna odpowiedzialność spoczywa na normalnych kibicach – trzeba odrzucać i piętnować negatywne przykłady. Pamiętam oprawę z hasłem: „Nienawidzimy wszystkich”. Nie było żadnej reakcji – nie tylko środowiska kibiców, ale również media przeszły nad tym do porządku dziennego. A hasło jest jednoznaczne.

To właśnie kibice największych, najbardziej zasłużonych klubów powinni wyznaczać właściwy styl i właściwą drogę. Zawsze siedłem pod prąd, starałem się być oryginalnym w pozytywnym znaczeniu. Na polskich stadionach też nadejdą zmiany na lepsze, ale to zawsze długi proces.

▪ Grając w klubach zagranicznych (FC Aarau, Sporting Gijon, Iraklis Saloniki), a także w Legii, miałeś do czynienia z piłkarzami reprezentującymi różnorodne kultury. Jak wspominasz te doświadczenia? Czy zapamiętałeś coś szczególnego?

▪ Każdy naród jest inny, a mnie zawsze pociągało poznawanie innych ludzi i ich kultur, uczenie się odmiennego społowania na świat. Mam w sobie wielką ciekawość świata. Raz wydawało mi się, że najlepsze miejsce do życia to Szwajcaria z jej porządkiem, ładem, wysokimi standardami życia, potem zachwyciłem się – bardzo przecież różną od Szwajcarii – Hiszpanią. Podobno mi się właściwie wszystko – od pogody, poprzez gastronomię, przyrodę, po kulturę i styl życia Hiszpanów – swobodny, nieskrępowany, na dużym luzie. Dość podobnie myślę o Grecji – nigdy nie zapomnę kasjerki w banku, która obsługując mnie... paliła fajkę! Cały bank spowijały kłęby dymu, jednak nikomu to nie przeszkadzało, nikt nie miał pretensji.

▪ Jak na tle tych nacji wypadają Polacy?

▪ Cenię podejście Polaków do trudnych spraw, pracowitość i umiejętność mobilizacji w niewralgicznych sytuacjach. Brakuje nam jednak, cechującej na przykład Niemców czy Szwajcarów, umiejętności organizacji pracy. A to cecha bardzo przekładająca się na jakość życia.

▪ Chciałbym cię zapytać o kwestię wielokulturowości w Legii. Przez stołeczny klub przewinęli się piłkarze z całego świata. Jak wspominasz relacje z nimi?

▪ Miałem poczucie, że Latynosi lub Afrykanie to piłkarze, którzy mogą więcej. Zwłaszcza pod względem techniki gry. Gdyby mieli inne, nieco mniej spontaniczne podejście do gry, mogliby w takim klubie osiągać naprawdę znaczące sukcesy. A jak wiemy, bywało z tym różnie. Jednak czy byłoby dobrze, gdybyśmy zmieniali czyjeś podejście do życia, czyjaś mentalność na siłę? Obokrajowcy zawsze wiele wnosili do tej drużyny.

▪ Na Twojej witrynie internetowej można przeczytać hasło: „W sporcie grałem fair. Rywalizujmy godnie, ale z szacunkiem”. Co oznacza dla Ciebie takie wartości, jak godność i szacunek w polityce?

▪ Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że tych wartości brakuje w polskiej polityce. Dzieje się tak, ponieważ polscy politycy nigdy nie mogą być pewni swojej przyszłości, muszą wciąż budować swoje stanowisko społeczne. Wierzę, że przestrzeganie zasad na dłuższą metę, długoterminowo i konsekwentnie, zawsze się opłaca.

▪ Serdecznie dziękujemy za rozmowę i poświęcony czas!



Cezary Kucharski – finał Etnoligi (Warszawa, 4 grudnia 2010)



Cezary Kucharski – Tydzień Akcji Futbol Przeciwko Rasizmowi w Europie (Warszawa, 14.10.2011)

Rozmawiał MICHAŁ FRIEDRICH